



ARTUR
MORDKA

KOSMOS KULISTY. WYSTAWA MALARSTWA PRZEMYSŁAWA POKRYWKI

Zaprezentowana w rzeszowskiej Galerii *To Tu* wystawa malarstwa Przemysława Pokrywki – absolwenta Instytutu Sztuk Pięknych (obecnie Wydziału Sztuki) Uniwersytetu Rzeszowskiego – odsłania kolejny etap artystycznej wędrówki tego malarza, w której uczynił on formę kulistą naoczną dominantą. Wystawa ta jest wszak zatytułowana *Konteksty i wieloznaczności form kulistych*, co pozwala uznać ten rodzaj figury za zasadniczy przedmiot malar-

skich rozstrzygnięć. O ile jednak jego identyfikacja bytowa jest wyraźna, a odbiorca w każdym obrazie rozpoznaje kulę, o tyle identyfikacja wyglądowa jest pełna wieloznaczności. Kula bowiem mieni się wielością wyglądów, które osłabiają jej geometryczny kształt i czynią z niej – jak pisze malarz we wprowadzeniu do katalogu wystawy – bilę do gry, chmurę, planetę, bąbel. Czynią z niej również twór organiczny (obraz *Wykwit*), którego życie toczy się



na płaszczyźnie obrazu swym właściwym rytmem, ożywając wewnętrznie geometryczny moduł. Ożywianiu takiemu sprzyja światło – źródło życia i obrazu, które nie tylko oświetla formy kuliste, lecz przede wszystkim wnika w nie, modulując ich powierzchnię i głębię.

Zróźnicowanie wyglądowne jest konsekwencją transpozycji kulistego bytu geometrycznego w znak malarski, który rządzi się prawami artystycznymi, nie podlegając tym samym prawom idealnym właściwym dla nauki ścisłej. Taka transpozycja czyni kulę tworem artystycznym i nadaje jej jakości czysto plastyczne: fakturowe, przestrzenne, rysunkowe i kolorystyczne.

To zróźnicowanie, czy też wielość możliwych kulistych oblicz, współgra z jednością samego przedstawienia, która ma swoje źródło w rozstrzygnięciach płaszczyznowych. W większości obrazów zostaje zachowany podział płaszczyzny na prostokąty, co w powiązaniu

z formą kuli stabilizuje obraz. Do jego przejrzystości i ładu przyczynia się również zachowanie w kompozycji prostokątów tej samej jakości barwnej o odmiennym jednakże walorze. Podobnie pod względem kolorystycznym tworzone są formy kuliste.

Szczególnym zabiegiem, wzmacniającym jedność obrazów, jest takie ustalenie stosunków przestrzennych między ich elementami, które nie sugeruje iluzyjnego trzeciego wymiaru, lecz tworzy przestrzeń „płaszczyznową”. Formy kuliste oraz pozostałe składniki obrazu zbliżają się zatem do płaszczyzny, wtapiają się w nią i żyją jej życiem.

Wieloznaczność form kulistych jest zatem osiągnięta przez jednoznaczność działania malarskiego i jego rezultatu. Obrazy Przemysława Pokrywki ukazują kosmosy kuliste, które w swych uporządkowanych zestawieniach trwają na płaszczyźnie malarskiej.

EWA
CWANEK-
-FLOREK

KONTYNUUJMY NARODOWE I RODZINNE WSPÓŁDZIAŁANIE

Doktor Jakub Forst-Battaglia jest doświadczonym dyplomata, znawcą tematyki Europy Środkowo-Wschodniej i historykiem. 8 maja br. w Bibliotece Austriackiej (Instytut Filologii Germańskiej UR) wystąpił z wykładem pt. „Austria a Polska. Kalejdoskop stosunków kulturalnych od XVIII do XX wieku”. Wizyta tak znamienitego gościa w Rzeszowie była okazją do rozmowy o rodzinie, polityce i stosunkach austriacko-polskich.

– Ewa Cwanek-Florek: Skąd zainteresowanie Polską u Wiedeńczyka o nazwisku sugerującym włoskie pochodzenie?

– Jakub Forst-Battaglia: Moje nazwisko jest po części niemieckie, po części włoskie – doskonale oddaje zjawisko wielonarodowości dawnej monarchii Habsburgów. Battagliowie pochodzili z Wenecji, a początkiem XIX wieku przenieśli się z Włoch do Lwowa. Z kolei moja mama była rodem ze Lwowa, a ojciec – z Wiednia. Babcia ze strony ojca była Polką ze Lwowa, natomiast dziadek urodził i wychował się w Wiedniu, a jego ojciec – a mój pradziadek – pochodził z Przemyśla. Moi przodkowie mieszkali i pracowali we Lwowie, Przemy-

